

K
Placówka "Estezet"
L.dz: 183 /45
New York, 5. III. 45
Raport wojskowo-prasowy
z Argentyny.
Zr. Plac. Salvador.

183

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N.W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

Przedstawiam w załączeniu raport wojskowo-
prasowy z prasy argentyńskiej za czas od 1 do 10
stycznia 1945 r. sporządzony na podstawie meldunku
Plac. Salvador.

Kierownik Placówki

Maracz
MARACZ

zał.2.

358

RAPORT WOJSKOWO-PRASOWY

za czas od 1 do 10 stycznia 1945 r.

I. WIADOMOSCI WOJSKOWE.

1. Ocena kontrofensywy niemieckiej na Zachodzie. Dla właściwej oceny przeciwuderzenia marsz. von RUNDSTEDT, ocenianego już z pewnej perspektywy, ustalić należy ogólne teoretyczne zasady, jakim winno odpowiadać skuteczne przeciwuderzenie, oraz istniejący wówczas na froncie stan faktyczny.

Warunki podstawowe kontrofensywy, obliczonej na głęboką penetrację, są następujące:

- a/ wybór odpowiedniej chwili na wykonanie;
- b/ wybór najkorzystniejszych kierunków natarcia;
- c/ zmasowanie odpowiedniej ilości sił i sprzętu w okolicach strategicznie najbardziej wskazanych, przyczem winna tu być stosowana zasada: "... nigdy się nie jest dostatecznie silnym w miejscu decyzyj";
- d/ zachowanie jaknajwiększej tajemnicy;
- e/ rozpoczęcie przeciwuderzenia w sposób nagły, zanim nieprzyjaciół zdoła w sposób skuteczny zareagować.

Stan faktyczny na froncie zachodnim cechowało istnienie 3 wielkich wyrzyszeń, zagrażających Niemcom, a mianowicie:

- a/ wyrzyszenie na wschód od Akwizgranu, wymierzone wprost w Kolonię, gdzie I i IX armie amerykańskie dotarły do Düren i Julich;
- b/ wyrzyszenie w Lotaryngii, utworzone przez III armię amerykańską gen. PATTON, wymierzone na Saarbrücken. Sytuacja była tu dla Niemców poważna, aczkolwiek nie w tym stopniu, co w okolicy Akwizgranu;
- c/ wyrzyszenie na odcinku Karlsruhe, utworzone przez VII armię amerykańską gen. PATCH, łącznie z I armią francuską gen. TASSIGNY.

Te dwie armie, łącznie z II armią brytyjską gen. DEMPSEY, operującą w Holandii, stanowiły niebezpieczeństwo dla niemieckiego południowego skrzydła frontu, gdyż dążyły one niewątpliwie do podwójnego oskrzydlenia frontu.

Przyjmując pod uwagę te okoliczności, należy dojść do wniosku, że zarówno moment, jak i ogólny kierunek przeciwuderzenia niemieckiego NIE MOGŁ BYĆ LEPIEJ WYBRANY.

Był to cios bezpośredni, wymierzony całą siłą przeciwko centralnej części frontu alianckiego tam, gdzie wykłada się główna groźba, to znaczy niebezpieczeństwo zagrażające Kolonii i Zagłębiu Saary.

Moment uderzenia wybrany był również bardzo dobrze: aliancki manewr

podwójnego oskrzydlenia znajdował się dopiero w początkach; długie i ciągłe natarcia na linię Zygfrйда osłabiły I i III armię USA, a poatem ofensywie niemieckiej sprzyjał względny spokój na froncie wschodnim.

Cele ofensywy niemieckiej zakrojone były niewątpliwie na wielką skalę: upatrzony front uderzenia MAIMEDY-ECHTERNACH prowadzi bezpośrednio przez terytoria Belgji i Luksemburga do linii Mozy, a stamtąd przez Sedan w serce terytorium francuskiego. Dlatego też u podstaw koncepcji przeciwuderzenia niemieckiego leżeć musiała myśl o nowym "Sedanie", o przecięciu frontu alianckiego, o odrzuceniu jednej jego części do morza, a drugiej do terytorium szwajcarskiego.

To właśnie stanowi olbrzymie niebezpieczeństwo dla Aliantów, i to stanowiło właściwy wielki cel Niemców, poza celem mniejszym i bardziej bezpośrednim: uzyskaniem ulgi na odcinku Kolonji i Saary przez sparaliżowanie operacji I i III armii USA, to zn. przez odcięcie wysiłków I armii w kierunku południowym, a III w kierunku północnym, to znaczy w kierunkach odchylających się od Kolonji i Saarbruecken.

Tajemnica i zręczność, z jaką dowództwo niemieckie potrafiło skoncentrować siły i środki dla tak potężnej operacji, stanowi sukces tym większy, że kontrola powietrza znajdowała się całkowicie w ręku Aliantów, wobec czego posiadali oni wielkie możliwości rozpoznania.

Nie odpowiada prawdzie opinia, że dowództwo alianckie wiedziało o zamierzonej operacji niemieckiej i rozmyślnie pozwoliło na jej przeprowadzenie. Istnieją dane, że przeciwuderzenie niemieckie zaskoczyło Aliantów i głęboko wstrząsnęło ich naczelnym dowództwem.

Reasumując: operacja, obmyślana przez OKW w sposób zarówno fachowy jak i zuchwały i przeprowadzona z mistrzostwem, utknęła w połowie drogi wskutek wyczerpania, spowodowanego głównie brakiem odpowiedniego wsparcia lotniczego.

/LA RAZON z dnia 7.I.1945. - Źródło proaliamckie/.

2. Nowa broń niemiecka. Według wiadomości z poważnych źródeł, potwierdzonych przez niektóre pisma szwedzkie, przy próbach przełamania frontu niemieckiego w Belgji i w Luksemburgu, Niemcy posługiwali się nowym potężnym rodzajem działa. Pierwsze próby użycia tego działa datują się z okresu walk o Sebastopol. Na froncie zachodnim ogień z tych dział został skoordynowany z akcją bomb latających V-1 i V-2.

Działa te strzelają specjalną amunicją o nadzwyczajnej sile niszczącej. Według dodatkowych wersji rozwijają one przy wybuchu temperaturę w wysokości 3.000 stopni. Bezpośrednim celem użycia tej broni jest niszczenie blokhauzów i czołgów nieprzyjaciela.

Niektóre krótkometrażówki, jakie zostały wyświetlone w Berlinie pokazały przelotnie ten nowy rodzaj broni. Jest to ciężki moździerz, którego kaliber przewyższa wszystko, co dotąd było znane.

Dziennik sowiecki "Krasnaja Zwiezda" zamieścił notatkę, w której stwierdza, iż nowy moździerz posiada kaliber 61,5 cm. Jednakże z krótkometrażówek berlińskich wynikałoby raczej, że nowe działo podobne jest do "Dicke Bertha", którą Niemcy posługiwali się w poprzedniej wojnie przy ostrzeliwaniu Leodjum i Namur.

/CABILDO z dnia 3.I.45 - ag. Sadra - SZTOKHOLM - Źródło proniemieckie/.

II. SYTUACJA W NIEMCZECH.

1. Ogólna sytuacja i nastroje. Dziennik "Neue Zürcher Zeitung", podając opis życia w niemieckim mieście Konstancja nad jeziorem Bodenskim, pisze: "Niezliczeni uchodźcy przyczyniają się do jeszcze większego upadku nastrojów w Konstancji. Każdy pragnie zakończenia wojny. Sytuacja aprowizacyjna jest całkowicie niezadawalająca."

Ten sam dziennik podaje, iż w prowincji DANZIG-WESTPREUSSEN kradzież zastawy stołowej przybrała takie rozmiary, że władze wydały polecenie restauracjom, ażeby widelce, noże i łyżki wydawać gościom jedynie pod kaucją 10 marek od sztuki.

Gdy zaś klient nie jest w stanie złożyć tej kaucji, winien on na czas posiłku zdeponować u właściciela restauracji swą kartę tożsamości. /ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 10.I.1945/.

2. Klasyfikacja żołnierzy Wehrmachtu. pod względem zdrowotnym odbywa się obecnie w Niemczech na nowych zupełnie zasadach. Polegają one obecnie na tym, że lekarze wojskowi otrzymali polecenie kierowania na front licznych kategorii ułomnych i chorych, którzy poprzednio korzystali z całkowitego zwolnienia od służby wojskowej.

Obowiązujące dotąd zarządzenia z grudnia 1943 r. oraz ze stycznia i lutego 1944 roku uległy rewizji. Nowe zarządzenie, jakie zostało wydane w tej materji, stwierdza: "... jest obowiązkiem każdego lekarza wojskowego pomijać wszelkie wątpliwości co do przydatności żołnierza lub poborowego do służby frontowej, które jeszcze niedawno byłyby uzasadnione, oraz starać się, ażeby możliwie liczni żołnierze mogli być możliwie szybko skierowani na front".

Feldmarszałek KEITEL w jednym ze swoich rozkazów oświadczył dosłownie: "Celem osiągnięcia zwycięstwa jest rzeczą konieczną natychmiastowe wysłanie na front wszystkich żołnierzy zdolnych do służby frontowej. Doświadczenie wykazało, iż nawet żołnierze, cierpiący na skutek odniesionych ran lub chorób, okazali się zupełnie zdolni do służby na pierwszej linii frontu".

Klasyfikacja zobowiązanych do służby wojskowej w Niemczech została uproszczona. Obecnie istnieją w Rzeszy tylko następujące 3 kategorie:

a/ zdolny do służby wojskowej /K.V./

b/ zdolny do pracy /A.V./

c/ zdolny do służby pod bronią /W.V./

Istniejące poprzednio kategorie: "zdolny do służby garnizonowej na froncie" oraz "zdolny do służby garnizonowej w zapleczu" zostały zniesione; mężczyźni, którzy posiadali te kategorie, są obecnie kierowani na front.

Do zdolnych do służby frontowej zaliczane są dziś następujące kategorie chorych: diabetycy, cierpiący na choroby skórne, warjaci w lekkim stopniu, cierpiący na choroby rdzenia pęcherzowego, na nerki, na żylaki, krótkowzroczni, posiadający wady wymowy oraz osoby z krótszą nogą, czyli kulawi.

Żołnierze, którzy dotychczas podpadali pod kategorię "U", to zn. którzy byli uznani za zdolnych do pracy, są obecnie również kierowani na front, i tylko w nadzwyczajnych wypadkach zwalniani ze służby wojskowej.

Do kategorii "U" zaliczani byli: epileptycy, cierpiący na choroby krwi, na złośliwe nowotwory, na chroniczne choroby nerwów, na ciężką skłonność do otyłości, na pomieszanie smysłów oraz na choroby reumatyczne.

W przytoczonym wyżej zarządzeniu znajduje się następujące charakterystyczne zdania: "Jest rzeczą nieuniknioną, że tu i ówdzie, w twardej służbie frontowej, żołnierz tylko przez krótki czas wytrzyma, a nawet załamie się na skutek wysiłków i trudu. Mimo to środki te są uzasadnione w obecnym okresie, gdyż również i ci, co się cieszą pełnym zdrowiem, zmuszeni są ponosić w tym kierunku poważne ofiary..."

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 8.I.1945/.

III. WIADOMOSCI Z DANII

Teror Gestapo na terenie Danii stale wzrasta. Na porządku dziennym są masowe aresztowania "niepewnych" Duńczyków i deportacje do Niemiec, co w miejscowym języku nazywa się "jazdą do nieba". Specjalnie czynny jest w tym kierunku radca kryminalny SCHWITZGIEBEL. W jego głównym biurze w AARHUS gromadzone były intensywnie fotografie i odciski daktyloskopiczne Duńczyków. Biuro to spłonęło w wyniku nalotu brytyjskiego.

Gospodarka niemiecka w Danii nosi charakter rabunkowy. Na Danję zostały przerzucone wydatki, związane z utrzymywaniem niemieckiej armii okupacyjnej.

Wydatki te, księgowane na specjalnym rachunku "WEHRMACHTKONTO", wynoszą już 4 miliardy koron. Dla porównania: roczny budżet Danii przed okupacją wynosił około pół miliarda koron.

Niemiecka propaganda dla Danii kosztuje rocznie 35.000.000 koron, czyli 5 razy więcej, niż utrzymanie duńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Rachunek w duńskim Banku Emisyjnym, otwarty dla rozliczeń clearingowych z Niemcami, wykazuje dług w wysokości 2,5 miliardów koron, wynikły z powodu niepłacenia przez Niemcy za dostawy towarów duńskich.

Nielegalna prasa duńska stwierdza, że tego rodzaju "aktywum" oznacza bankructwo banku emisyjnego i ruinę gospodarki Danii.

Przygotowania do ewakuacji. Nielegalne pismo duńskie "FRI PRESSE" z dnia 20.IX.44 roku podaje, że Niemcy czynią szczegółowe przygotowania do zniszczenia fabryk, elektrowni, dróg, mostów i portów na wypadek, gdyby byli zmuszeni opuścić Danję.

Podziemny ruch duński miał podjąć kroki w kierunku zapobieżenia temu.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 6.I.1945/.

IV. WIADOMOSCI Z NORWEGII

Sytuacja aprowizacyjna. Metody niemieckiej gospodarki rabunkowej wywołały niebezpieczeństwo klęski głodowej w Norwegii. Stwierdzają to jednocześnie korespondenci prasy szwedzkiej w Norwegii.

"DAGENS NYHETER" z dnia 22.X.1944 pisze: "Niemcy do tego stopnia

wzmogli rekwizycje środków żywności, iż niema już żadnych zapasów w kraju. Zbiory na polu zostały zarekwiirowane. Wiele rodzin nie posiada nawet kartoli na zimę".

"SVENSKA DAGBLADET" oświadcza: "Wehrmacht rozpoczął ubój całości inwentarza żywego w Norwegii..."

"STOKHOLMS TIDNINGEN" pisze: "Sytuacja aprowizacyjna w Norwegii uległa pogorszeniu przede wszystkim dlatego, że wojska niemieckie w Finlandii są odżywiane przede wszystkim środkami żywności z Norwegii..."

Łudność norweska została powiadomiona, iż w okresie tej zimy nie powinna liczyć na kartofle i że powinna odżywiać się burakami, przeznaczonymi na karmę... Istnieje olbrzymie wzburzenie z powodu rekwizycji".

Nastroje. Organ ruchu podziemnego "VICTORY" z dnia 31.X.1944 roku donosi, iż wszyscy członkowie rządu QUISLINGA mają swe gwardje przyboczne, zaś "quislingowie" niższych kategorii ciągle zabiegają u władz policyjnych o specjalny nadzór;

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 6.I.1945/.